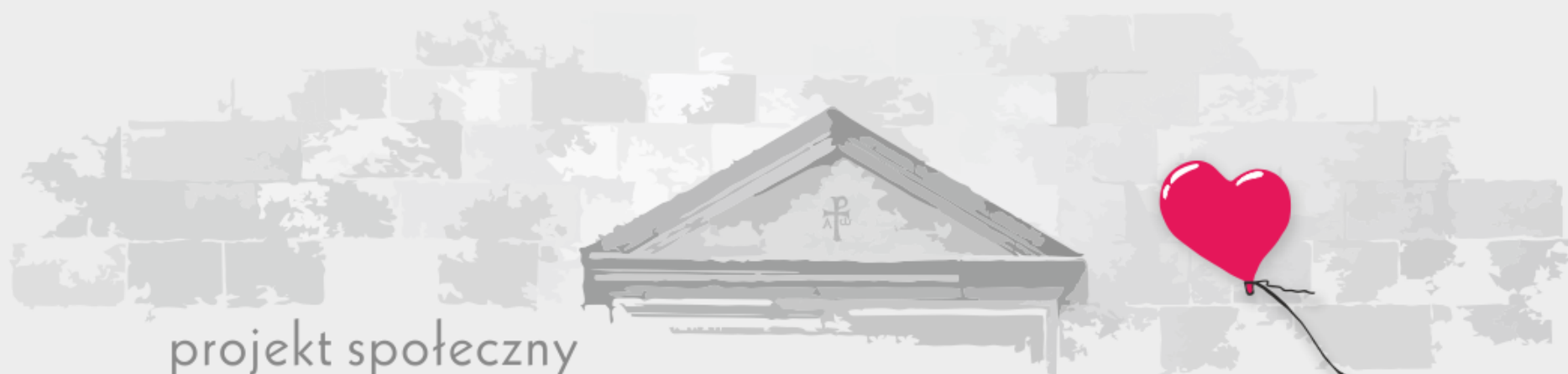


NASZ TYGODNIK

▶ www.wolnyodpolityki.pl



projekt społeczny

Kościół wolny od polityki

To jest dobre dla wszystkich!

CHAMSTWU W ŻYCIU...



Jeżeli macie dość bezmyślnej naparzanki polityków, czas powiedzieć chamstwu i nienawiści stop! Ale najpierw zrozummy, że tkwimy w pułapce.

Podstawową zasadą polityki jest podział. Zaczęło się już od Arystotelesa i Greków, dla których naturalne było rozgraniczenie na to, co wewnątrz polis i co należy do prawa oraz na świat spod tego prawa wyjęty, dziki. W nim gromadziło się wszystko, co uznane za gorsze, słabsze, po prostu inne i wrogie. Później następowały stulecia wojen, antagonizmów, podpieranych przez filozofów. Doszliśmy do Carla Schmitta, dla którego polityczność opierała się na podziale wróg-przyjaciel. Symbolem jego myśli był mur – zjawisko jakże aktualne! Dziś każda strategia polityczna, zwłaszcza marketingowa, opiera się na napuszczaniu ludzi na siebie, na konflikcie.

Efekt jest taki, że według badań zaufanie Polaków do innych ludzi zalicza się do najniższych na świecie. Na pytanie: „czy ogólnie rzecz biorąc większości ludzi można ufać?”, nad Wisłą jedynie 16% odpowiada twierdząco. Tak nie da się żyć i budować społeczeństwa!

Zupełnie inne jest chrześcijaństwo. Franciszek uczy nas, aby wyjść poza mury polis, na peryferie. Do ludzi, których politycy w imię swych strategii skreślają, przedstawiają nam jako obcych, złych, niepotrzebnych. Prawdziwe chrześcijaństwo kieruje się bowiem logiką dla polityków niezrozumiałą – miłosierdziem. Nieodpłacaniem złem za zło, szerzeniem dobra, likwidacją podziałów i jednoczeniem ludzi. Nie ma to nic wspólnego z ziemską sprawiedliwością, opartą na karze wynikającej często z zemsty. Chrześcijaństwo burzy mury, likwiduje płoty, podaje ręce – słowem: buduje przekaz miłości.

Nie da się pogodzić Kościoła i polityki widzianej jako walka o władzę. W tej bijatyce, pełnej wykluczeni i wrogości, Kościół nie może uczestniczyć, ponieważ musiałby zaprzeczyć swojej misji – porzucić ideę miłosierdzia na rzecz logiki wykluczenia.

Co zatem robić? W Polsce Kościół kilkakrotnie odegrał ważną rolę pojednania – pisząc list do biskupów niemieckich, albo umożliwiając obrady Okrągłego Stołu. Apeluję zatem do biskupów, księży, także świeckich katolików – przypomnijmy sobie tamte doświadczenia i ich dobre owoce. Idźmy razem drogą miłosierdzia, a zmiany zacznijmy od siebie! Dialog ma sens!



LIST, WYBORY I JAN PAWEŁ II

Polscy biskupi wydali kolejny list do odczytania wiernym w czasie mszy świętej. Będzie to msza w następną niedzielę, na którą przypada Dzień Papieski, a zarazem wybory parlamentarne. Mając wiele innych możliwości, rządzący przeznaczyli bowiem na głosowanie tę właśnie datę. I jakoś tak przypadkiem spośród tylu zagadnień, którymi zajmował się papież z Polski, tematem tegorocznego Dnia Papieskiego uczyniono obronę życia.

List biskupów jest standardowy, niespecjalnie wyrafinowany, kościelnie poprawny, pokładający wiarę w prawie bez uwzględnienia realnych pytań i konfliktów. Nie pomaga zagłębić się w myśl Jana Pawła II, który ma pozostać czymś w rodzaju otoczonej kultem lalki z kościoła dyrektora Rydzyka, zamiast być filozofem zmuszającym do stawiania pytań i nie zniechęcającym do polemiki. Temat listu jest nie bez znaczenia dla niedzielnych wyborów. Ujęto go tak, by nie można było wprost zarzucić Kościołowi mieszania się w politykę, a jednocześnie świadczy o zawołanym udziale w kampanii wyborczej.

W planach PiS-u Kościół ma odegrać istotną rolę w wyborach, dlatego zorganizowano je właśnie w Dzień Papieski, a lokale wyborcze urządzono tuż obok kościołów. Lud Boży wychodzący ze mszy powinien od razu iść oddać głos. Z punktu widzenia PiS-u byłoby dobrze, gdyby treści, które wierni usłyszą w tę niedzielę, wpisały się w polityczny przekaz rządzącej Polską partii. Kościół mógł nie dać się wciągnąć w taką manipulację, wszystko jednak wskazuje na to, że bierze w niej udział świadomie. Jest też gotów znowu posłużyć się Janem Pawłem II, ignorując szkody, jakie to wyrządzi jego pamięci.

Na przyszłość wynika stąd wniosek, że dniem wyborów powinien być dzień powszedni. Wybory, które są, a raczej powinny być świętem demokracji, uzasadniają ustanowienie tego dnia wolnym od pracy. W ten sposób można by uniknąć wykorzystywania mszy świętej do wyborczych manipulacji, a wiary do politycznych celów. Szkoda, że trzeba będzie to robić wbrew Kościołowi.

Fryderyk Zoll



TĘSKNO MI ZA WIOSNĄ KOŚCIOŁA

Było to przed 50 laty. Dzięki łańcuskowi dobrych ludzi udało mi się dotrzeć do Taizé. Wspominam spotkania młodych a także orędzie na przygotowywany tzw. Sobór młodych:

Chrystus Zmartwychwstały przychodzi ożywić święto w najgłębszym wnętrzu człowieka. Przygotowuje dla nas wiosnę Kościoła: Kościół pozbawiony aparatu władzy, gotowy za to do dzielenia się ze wszystkimi, miejsce widzialnej wspólnoty całej ludzkości.

Udzieli nam dosyć wyobraźni i odwagi, by otworzyć przed nami drogę pojednania. Przygotowuje nas do oddawania życia za to, by żaden człowiek nie był już więcej ofiarą drugiego człowieka.

Gdy w grupie młodych opowiadałem o polskich doświadczeniach, zastanowiło mnie, jak bardzo Kościół w Polsce jest bliski wiosny. Pozbawiony jest aparatu władzy, przygarnia nie tylko wierzących...

Co się stało przez te lata, zwłaszcza te ostatnie. Przywódcy Kościoła w Polsce poprowadzili go dokładnie w przeciwną stronę. Zwyciężyło dążenie do władzy, gromadzenie majątku, dopatrywanie się wrogów, gdzie popadnie. Kościół w Polsce włączył się do polityki, zaczął popierać określone ugrupowania polityczne, zaczął walczyć, by przy pomocy ustaw państwowych osiągnąć to, czego nie udało się pracą duszpasterską.

Czy można się dziwić, że od takiego Kościoła odwracają się młodzi?

Marzy mi się powrót Kościoła w Polsce na drogę wiosny, by wyrzekł się aparatu władzy, by nie szukał u polityków remedium na nieudolność duszpasterską, by w nim Chrystus Zmartwychwstały udzielił nam wyobraźni i odwagi, byśmy weszli na drogę pojednania.

Kościół wolny od polityki to pierwszy krok w tę stronę.

Kazimierz Urbańczyk



PREZES SIĘ MODLI

Prezes PiS-u w Jasionce pod Rzeszowem wziął udział w mszy świętej w intencji wyborczego zwycięstwa swojej partii. Przeciwników posłał do kąta, a potem do diabła. Przegranej PiS-u prezes nie bierze pod uwagę, bo wszystko jest w ręku Boga.

Nie wiem, co to za wyznanie, w którym można zamówić pomoc bóstwa, tak by dało wyborczą wygraną jednej sile politycznej, a pogrzyżyło drugą. Jest to etnograficznie ciekawe, że na wschodzie Polski te dziwne niechrześcijańskie wierzenia utrzymują się tak mocno. W chrześcijaństwie Bóg nie zajmuje się wyborami. Pragnie, by wierzący w Niego stanowili jedno, i na pewno nie posyła przegranych polityków do diabła.

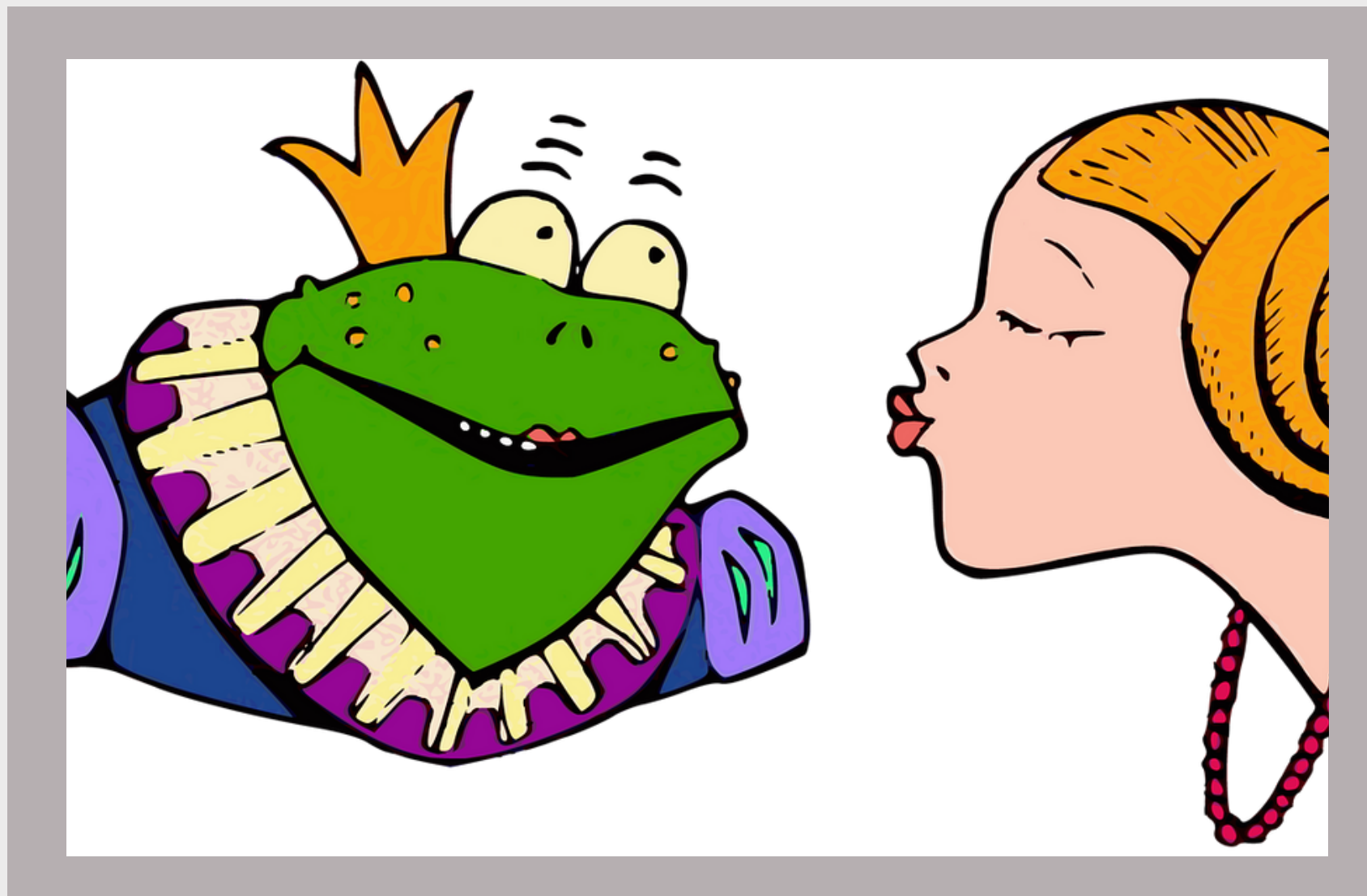
Coraz wyraźniej widać, że chrzest Polski się nie udał. Powstała jakaś synkretyczna religia, w której niechrześcijańskie bóstwo wygrywa kampanie polityczne, zbawiając przez to zwycięzców, a potępiając przegranych. Wierzenia te mają chrześcijańską formę, są za to całkowicie pozbawione chrześcijańskiej treści. Wierzący ksiądz katolicki, który troszczy się o wszystkich wiernych niezależnie od ich politycznych przekonań, nigdy by nie przyjął intencji wyborczej, a z kimś, kto ją zgłasza, odbyłby rozmowę ewangelizacyjną. W Polsce jednak mogą w obrębie Kościoła działać wyznania niechrześcijańskie i prezes może się oczywiście modlić nawet do bóstw wyborczych.

Ciekawe, które z tych bóstw okaże się potężniejsze w niebiańskim zwarcu: to PiS-owskie czy to platformerskie, a może jeszcze jakieś inne. Mam tylko wrażenie, że odłamki tego kultu boleśnie ranią Kościół katolicki, który coraz bardziej się kurczy. Czyżby przegrywał z religią bóstw politycznych?

Fryderyk Zoll



Z UŚMIECHEM



ZOSTAŃ NASZYM AUTOREM

Podoba Ci się nasza akcja? Umiesz pisać? Masz ciekawy pomysł na artykuł?
Napisz dla nas!

Jesteśmy gotowi współpracować z każdym, kogo podobnie jak nas mobilizuje troska o dobro wspólne, którym w tym wypadku jest potrzeba uporządkowania w Polsce relacji państwo — Kościół — polityka. Z każdym, kto chce wyrazić swoje zdanie w sposób pozbawiony hejtu, mowy nienawiści, propagandy politycznej lub religijnej. Jeśli masz coś do powiedzenia całej Polsce, skontaktuj się z nami pod adresem:
wolnyodpolityki@kongreskk.pl.



Organizatorem akcji i redaktorami Naszego Tygodnika są członkowie grupy roboczej państwo - Kościół, działającej w ramach Kongresu Katoliczek i Katolików.

Fundacja na Rzecz Kongresu Katoliczek i Katolików

ul. Jacka Malczewskiego, 25A /15
81-817 Sopot

KRS: 0000962696

Nr konta: 41 2490 0005 0000 4530 3796 6211

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ:



**Action for
Democracy**

Iceland
Liechtenstein
Norway

**Active
citizens fund**

**Szkoła
Aktywnego
Sektora**

szkolasektora.org.pl

Inicjatywę wspiera



Fundusz Obywatelski im. Henryka Wujca